

# PETYCJA

## o wprowadzenie priorytetu pieczy naprzemiennej w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym

Działając na podstawie art. 2.1 Ustawy z dnia 11 lipca 2014r. o petycjach (Dz.U. 2014 poz. 1195) – zwanej dalej Ustawą o petycjach, działając w interesie własnym na podstawie art. 2.2. pkt 2 Ustawy o petycjach, oraz działając w interesie publicznym na podstawie art. 2.2 pkt 1 Ustawy o petycjach wnoszę o wprowadzenie następujących zmian w ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 2082), jednocześnie wnoszę o uwzględnienie mojej propozycji w projekcie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (nr z wykazu: UD392) propagowanej przez Ministerstwo Sprawiedliwości p.n. „Reforma Prawa Rodzinnego”:

1. W ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 2082) art. 58 § 1a otrzymuje brzmienie:  
*„Art. 58 § 1a. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, oraz orzeka opiekę naprzemienną nad dzieckiem w ten sposób, iż dziecko będzie zamieszkiwało przemiennie z każdym z rodziców w porównywalnych okresach. W przypadku, gdy wspólna opieka naprzemienna rodziców nie może być wykonywana w porównywalnych okresach czasowych, sąd na wniosek tego rodzica, który tej opieki naprzemiennej nie może wykonywać, ustala opiekę tego rodzica w takim wymiarze o jaki on wnioskuje. W przypadku zagrożenia dobra dziecka stosuje się odpowiednio art. 109 i 111.”*
2. W ustawie z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (Dz. U. z 2015 r. poz. 2082) art. 107 § 2 otrzymuje brzmienie:  
*„Art. 107 § 2. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, powierza wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom, oraz orzeka opiekę naprzemienną nad dzieckiem w ten sposób, iż dziecko będzie zamieszkiwało przemiennie z każdym z rodziców w porównywalnych okresach. W przypadku, gdy wspólna opieka naprzemienna rodziców nie może być wykonywana w porównywalnych okresach czasowych, sąd na wniosek tego rodzica, który tej opieki naprzemiennej nie może wykonywać, ustala opiekę tego rodzica w takim wymiarze o jaki on wnioskuje. W przypadku zagrożenia dobra dziecka stosuje się odpowiednio art. 109 i 111.”*

### Uzasadnienie

Projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (nr z wykazu: UD392<sup>1</sup> wersja z dnia 14 listopada 2016) p. n. „Reforma Prawa Rodzinnego” zakłada następujące zmiany w zakresie Art. 58 i Art. 107 kro:

#### Art. 58 kro

Aktualne  
brzmienie

§ 1a. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie. Sąd **może** powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego



do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.

§ 1a. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem po rozwodzie.

Projektowana  
zmiana<sup>2</sup>

§ 1aa. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom oraz określić, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.

#### Art. 107 kro

Aktualne  
brzmienie

§ 2. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.

§ 2. W braku porozumienia, o którym mowa w § 1, sąd, uwzględniając prawo dziecka do wychowania przez oboje rodziców, rozstrzyga o sposobie wspólnego wykonywania władzy rodzicielskiej i utrzymywaniu kontaktów z dzieckiem ~~po rozwodzie~~<sup>3</sup>.

Projektowana  
zmiana<sup>2</sup>

§ 2a. Sąd może pozostawić wykonywanie władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom oraz określić, że dziecko będzie mieszkać z każdym z rodziców w powtarzających się okresach. Sąd może powierzyć wykonywanie władzy rodzicielskiej jednemu z rodziców, ograniczając władzę rodzicielską drugiego do określonych obowiązków i uprawnień w stosunku do osoby dziecka, jeżeli dobro dziecka za tym przemawia.

Odnosząc się ogólnie do w/w projektowanych zmian w zakresie Art. 58 i Art. 107 kro z przykrością stwierdzam, że spowodują one dalszą marginalizację pieczy naprzemiennej jako modelu sprawowania opieki przez rodziców żyjących w rozłączeniu i tym samym utrwalenie orzecznictwa sądów rodzinnych w sprawach opiekuńczych według PRL-owskiego szablonu tzw. „kontaktów”.

W ocenie skutków prawnych autorów projektu<sup>4</sup> (pkt 2) jest mowa o: „możliwości orzekania przez sąd (...) pieczy naprzemiennej”, „wyeksponowaniu możliwości orzekania przez sąd o pieczy naprzemiennej”, „uzupełnieniu obecnych unormowań”. Autorzy podkreślają, że projektowane zmiany są w zasadzie redakcyjne i „niczego nie narzucają, nie wprowadzają automatyzmu, lecz wymieniają możliwości jakie w danych okolicznościach sprawy sąd może zastosować.”.

Jaki sens ma zatem „Reforma Prawa Rodzinnego” w przedmiocie pieczy naprzemiennej skoro wprowadzone zmiany są w istocie jedynie redakcyjne?! Być może projektowane zmiany są spełnieniem postulatów osób przeciwnych pieczy naprzemiennej, bo w praktyce reforma ta zamiast wprowadzić priorytet pieczy naprzemiennej to jeszcze bardziej utrwali jej marginalną obecność w orzeczeniach sądowych. Zauważalny jest opór i niechęć niektórych środowisk i



osób względem modelu pieczy naprzemiennnej a także rażąco niski poziom świadomości co do tego czym jest piecza naprzemienna<sup>5</sup>. Jednakże stereotypy i niewiedza nie mogą być przeszkodą do upowszechniania sprawdzonego na całym świecie i najlepszego dla dzieci<sup>6</sup> modelu wychowania dzieci rodziców żyjących w rozłączeniu.

Przede wszystkim należy zauważyć, że **sądy rodzinne mając od 2015 roku możliwość orzekania pieczy naprzemiennnej możliwość tę całkowicie ignorują**. Wskazanie „możliwości” orzekania pieczy naprzemiennnej pojawiło się w nowelizacji kpc i krio z 2015 r. i okazało się ono być całkowicie nieskuteczne i niewystarczające. Okazało się bowiem, że na orzeczenia sędziów rodzinnych największy wpływ ma sztampla – utrwalony i wygodny schemat, niż każdorazowo troska o faktyczne dobro dziecka<sup>7</sup>.

**Dodane w projekcie Art. 58 § 1aa i w Art. 107 § 2a zdanie pierwsze, które rzekomo mają zmienić orzecznictwo nie wprowadzą żadnych realnych skutków** bowiem zamiast wskazywać, że takie rozstrzygnięcie powinno być priorytetowe ze względu na dobro dziecka znowu dadzą sądom jedynie możliwość („sąd może”). W sytuacji kiedy sąd nadal będzie miał możliwość rozstrzygnięcia „po staremu”, czyli tak jak przez ostatnie kilkadziesiąt lat – oczywiście będzie preferował i wybierze ten tradycyjny sposób rozstrzygnięcia, według utrwalonego przez lata szablonu, chociażby przez wzgląd na szybkość postępowania. Szablon, o którym mowa, to w przypadku braku porozumienia rodziców – przekazanie dziecka jednemu rodzicowi (zazwyczaj matce) niejako na własność a drugiemu (zazwyczaj ojcu) ustalenie tzw. kontaktów z dzieckiem. Nadal ojcowie będą czytać naciągane i blagierskie uzasadnienia postanowień sędziów rodzinnych, że za takim rozstrzygnięciem przemawia „dobro dziecka”... bo przecież żaden sędzia z wydziału rodzinnego nie przyzna się do tego, że tak po prostu było łatwiej i szybciej! Obecnie dochodzi do absurdalnych wręcz przypadków, w których rodzice zgodnie domagają się pieczy naprzemiennnej a sąd narzuca rozstrzygnięcie według swojego szablonu<sup>8</sup>.

Potwierdzeniem umyślnego pomijania przez sądy wykładni celowościowej nowelizacji kpc i krio z 2015 r. (Dz. U. z 2015 r., poz. 1062) – zgodnie z którą prawo dziecka do obojga rodziców góruje nad ewentualnym konfliktem między rodzicami<sup>9</sup> są załączone do niniejszego pisma odpowiedzi na wnioski w trybie UDIP<sup>10</sup>, z których wynika, że **piecza naprzemienna nie istnieje w orzecznictwie sądów rodzinnych**. Uzasadnione jest zatem domniemanie, że również w przypadku wejścia w życie projektowanej zmiany, którą przecież sami autorzy określają jako „redakcyjną” **sądy nadal będą rozstrzygać według starego schematu ignorując jednocześnie pieczę naprzemienną**. Nie bez znaczenia jest fakt, że zdecydowaną większość etatów sędziowskich w sądach rodzinnych jest obsadzonych przez kobiety<sup>11</sup>, co z kolei trudno nie łączyć ze statystykami dotyczącymi rozstrzygnięć w sprawach opiekuńczych w tychże sądach<sup>12</sup>. Dlatego też należy powtórzyć, że projektowana zmiana w przedmiotowym zakresie będzie nieskuteczna bowiem sędziowie rodzinni ją po prostu... zignorują.

Aby reforma prawa rodzinnego wpłynęła na orzecznictwo sądów rodzinnych niezbędna jest taka zmiana przepisów, która zamiast „możliwości” wprowadzi priorytet pieczy naprzemiennnej nad dzieckiem w przypadku rozłączenia rodziców. W przeciwnym razie sytuacja dzieci rozstających się rodziców nie ulegnie zmianie i pozostanie nadal zła – dzieci nadal będą wychowywane przez jednego rodzica (najczęściej matkę) a ich ojcowie nadal będą degradowani do roli „alimenciarza” i „niedzielnego ojca”.

Dlaczego potrzebny jest priorytet pieczy naprzemiennnej? Ponieważ taki sposób pieczy nad dzieckiem przez rodziców żyjących w rozłączeniu w największym stopniu gwarantuje



utrzymywanie i rozwijanie życia rodzinnego dziecka z obojgiem rodziców co jest z kolei najważniejszą przesłanką dla spełnienia zasady dobra dziecka.

Obecnie funkcjonujący system „kontaktów z dzieckiem” jest modelem z założenia degradującym jednego z rodziców do roli „drugoplanowego” a drugiego awansującym do roli „właściciela”. W tym utrwalonym schemacie sędziów rodzinnych w przypadku braku porozumienia (konfliktu) rodziców należy z automatu dziecko przekazać matce zaś ojcu ograniczyć władzę i uregulować kontakty, bo... „dobre dziecka” za tym przemawia. Takie rozstrzygnięcia generują konflikty pomiędzy rodzicami<sup>13</sup> a skutki takich konfliktów najbardziej dotyczą dzieci.

**Brak porozumienia rodziców** (Art. 58 § 1a i Art. 107 § 2 – w nomenklaturze sądów rodzinnych nazywany „konfliktem”) **nie może nadal być traktowany przez sądy jako przesłanka wykluczająca pieczę naprzemienną**, bowiem konflikt ten zazwyczaj nie dotyczy spraw dziecka (wychowanie, edukacja, zdrowie, itd.) a jest wynikiem sporu rodziców, w którym matki (zazwyczaj) zabiegają o wyłączność na władzę rodzicielską i miejsce pobytu zaś ojcowie (zazwyczaj) próbują pozostać obecni w życiu dziecka i zachować swój wpływ na wychowanie potomka. Trzeba powiedzieć też, że konflikty między rodzicami wywoływane są przez wyżej opisane, złe, schematyczne i anachroniczne rozstrzygnięcia sądów rodzinnych. Z drugiej zaś strony warto uświadomić sobie i pamiętać, że konflikty między rodzicami są powszechne również w rodzinach pełnych.

Założenie, że piecza naprzemienna jest możliwa wyłącznie w przypadku kiedy między rodzicami nie ma żadnych konfliktów – jest błędne. W przytłaczającej większości przypadków do sądu zwracają się rodzice skonfliktowani, bo przecież rodzice, którzy się porozumieli nie potrzebują sądu! Do sądu zwraca się zazwyczaj jeden rodzic: ten, który uzurpuje sobie wyłączność na wychowanie dziecka lub ten, który tę możliwość stracił w wyniku rozstania ze współmałżonkiem.

W wyniku pozostawienia Art. 58 § 1a i Art. 107 § 2 w niezmienionej formie sądy rodzinne nadal będą posługiwały się utrwalonym schematem, według którego w przypadku braku porozumienia dziecko zostanie przekazane matce „na własność” (pozostawienie władzy rodzicielskiej i ustalenie przy niej miejsca pobytu) a ojcu ograniczy lub odbierze się władzę rodzicielską i ureguluje tzw. „kontakty”. Za każdym razem kiedy nie będzie porozumienia rodziców (o którym mowa w Art. 58 § 1 i Art. 107 § 1) sąd będzie wydawał orzeczenie według w/w schematu. W praktyce w przytłaczającej większości przypadków sądy nadal będą orzekały według utrwalonego, PRL-owskiej sztamperki: dziecko przekazać matce zaś ojcu ograniczyć władzę i uregulować kontakty, bo... „dobre dziecka” za tym przemawia.

**W przypadkach gdy oboje rodzice po rozstaniu dążą do wychowywania dziecka niezbędne jest wskazanie sędziom priorytetu w orzekaniu pieczy naprzemienną, mimo braku porozumienia czy też „konfliktu”.** Przepisy powinny obowiązywać sędziów rodzinnych do wydawania orzeczeń (w tym zarządzeń w trakcie postępowania), które nakłonią rodziców lub wręcz zmuszą do współpracy w sprawach dziecka a przynajmniej zniwelują „konflikt” w sprawach dziecka. Należy bowiem powiedzieć, że pomimo zasady dobrowolności mediacji, rozstający się rodzice przez wzgląd na swoją odpowiedzialność rodzicielską powinni być wszelkimi dostępnymi środkami nakłaniani przez sąd do współpracy w sprawach dziecka. Sąd jako instytucja stojąca na straży dobra dziecka, mając do dyspozycji otwarty katalog zarządzeń (np. Art. 109 kro) powinien wykorzystywać względem zważonych rodziców wszystkie dostępne środki przewidziane w przepisach. W przypadku kiedy konflikt jest



celowo generowany lub jeden z rodziców uporczywie uchyla się od jakiegokolwiek współpracy z drugim rodzicem sąd powinien to zbadać i uwzględnić w rozstrzygnięciu. Sędziowie również powinni zdecydowanie reagować w sytuacjach kiedy profesjonalny pełnomocnik doradza stronie stanowisko uniemożliwiające zawarcie porozumienia w sprawach dziecka. Należy tu podkreślić, że na rynku prawniczym istnieją tzw. „specjaliści rozwodowi” – wyspecjalizowani adwokaci i radcowie prawni, którzy podżegają swoich klientów (zazwyczaj matki) do generowania konfliktów i uchylania się od jakiegokolwiek współpracy z drugim rodzicem w sprawach dziecka, co ma spowodować oczekiwane rozstrzygnięcie sądowe zgodne z wyżej opisanym schematem. Sądy rodzinne powinny każdorazowo badać czy spełnione są obiektywne warunki do wdrożenia pieczy naprzemiennej. Jednym z najważniejszych warunków jest zachowanie jednego środowiska życiowego dziecka – bliskość między miejscami zamieszkania rodziców, możliwość utrzymania więzów koleżeńskich, uczęszczanie do jednej szkoły oraz jednego ośrodka zdrowia.

Należy tu jeszcze raz potępić ignorancję i fałszywe stereotypy według których dziecko wychowywane w pieczy naprzemiennej miałoby „żyć na walizkach”, „być przetrzucanym jak worek kartofli”, itp. Wyssane z palca opinie jakoby dziecko w opiece naprzemiennej nie miało poczucia bezpieczeństwa należy skonfrontować z całą masą przypadków dzieci – ofiar przemocy alienacji rodzicielskiej, która jest skutkiem aktualnego modelu rozstrzygnięć sądowych. Dziecko aby czuło się bezpiecznie potrzebuje obojga rodziców a to zapewnia właśnie model pieczy naprzemiennej.

Podsumowując: wyrażam przekonanie, że proponowana przez Ministerstwo Sprawiedliwości reforma jest niewystarczająca, nie uchroni dzieci przed krzywdą przemocy alienacji rodzicielskiej i nie rozwiąże wielu problemów z jakimi borykają się rodziny.

**Protestuję przeciwko wdrożeniu projektu tzw. „Reformy Prawa Rodzinnego” w obecnym brzmieniu i domagam się wprowadzenia w prawie rodzinnym i opiekuńczym zasadniczych zmian, a przede wszystkim priorytetu PIECZY NAPRZEMIENNEJ jako sprawdzonego na całym świecie i najlepszego dla dziecka modelu sprawowania pieczy przez rodziców żyjących w rozłączeniu.**

Mając powyższe na względzie domagam się wprowadzenia zmian w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym tak jak szczegółowo zostało to określone w petitum niniejszej petycji. Na podstawie art. 13.1 Ustawy o petycjach wnoszę o powiadomienie mnie w formie pisemnej na mój adres e-mail o sposobie załatwienia niniejszej petycji wraz z uzasadnieniem, bez zbędnej zwłoki zgodnie z art. 10.1 Ustawy o petycjach.